

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

- LONDYN - REUTER 27.11. Polska łódź podwodna "Sokół" zatopiła na Morzu Egejskim jeden okręt do zwalczania łodzi podwodnych, trzy mniejsze statki zaopatrujące i łódź torpedową. Przy operacjach tych zginęło prawdopodobnie około 200 Niemców.

- LONDYN - rpl 28.11. W dwudziestą piątą rocznicę utworzenia polskiej marynarki wojennej naczelny wódz gen. Sosnkowski i admirał Swirski ogłosili okolicznościowe rozkazy. Gen. Sosnkowski stwierdził, że Oksywia, Westerplatte, Helu i Orłowej nie zapomni marynarce polskiej ani naród ani historia. Admirał Swirski powiedział w swym rozkazie: "Nie mamy obecnie oparcia o polskie porty, jesteście jednak żywym przykładem tego, co może zdziałać siła moralna nawet w walce z przemożnym wrogiem,"

- LONDYN - rpl 29.11. Minister obrony narodowej gen. Kukiel zamianował biskupa prawosławnego obrządku Sawę biskupem polowym tego wyznania w wojsku polskim.

- LONDYN - rpl 30.11. Naczelny wódz gen. Sosnkowski, gen. Anders i wysoki komisarz Wielkiej Brytanii w Iraku byli obecni na ćwiczeniach artylerii polskiej na środkowym wschodzie. Gen. Sosnkowski wygłosił do żołnierzy przemówienie, podkreślając, że gdy patrzy na nich, może stwierdzić wobec całego świata ich pełną gotowość i zapas do boju, Wiara, wola i niezłomny duch - mówił generał - to czynniki, które niezawodnie prowadzą do zwycięstwa. Droga przed nami ciężka. Wiedzie ona do Polski przez góry, rzeki i pobojojwiska. Z obrazem Ojczyzny przed oczyma pójdziemy naprzód, by naród mógł powiedzieć, że żołnierz polski spełnił swój obowiązek.

- Z - - - K - R A - J - U -

"Suwerenne Generalne Gubernatorstwo".

Na otwarciu roku szkolnego w akademii administracji państwowej w Krakowie generalny gubernator dr. Frank wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone nazistowskim koncepcjom państwa i władzy państwowej. Na wstępie swego przemówienia określił Frank w następujący sposób charakter prawny i ustrój Gen. Gubernatorstwa:

- (a) Gen. Gubernatorstwo jest w zrozumieniu prawa państwowego i międzynarodowego ubocznym krajem (Nebenland) Wielkiej Rzeszy i jako takie stanowi składową część obszaru, w którym 'Grossdeutschland' wykonuje władzę. Spełniając swe funkcje, Gen. Gubernatorstwo wykonuje własną wolę państwową. Władza suwerenna nad tym obszarem przysługuje fűhrerowi, w którego imieniu wykonuje ją generalny gubernator. Jednoczy on w sobie zastępczo wszystkie atrybuty suwerennej władzy fűhrera.
- (b) Przewodnictwo i kierownictwo w obszarze Gen. Gubernatorstwa odbywa się w granicach własnej odpowiedzialności. System rządzenia tym obszarem zależy wyłącznie od decyzji kompetentnych instancji Gen. Gubernatorstwa. Instancje te kierują się w swych decyzjach wspólną linią ogólnoniemieckich potrzeb wojennych.

Przez powyższe definicje przewija się wyraźną nicią ambitna polityka osobista dr. Franka, który wszędzie i w każdej okazji podkreśla rzekomą suwerenność Gen. Gubernatorstwa i - jeśli można tak powiedzieć - zastępczo suwerenny charakter swego stanowiska. Frank przemawia tak, jak gdyby Gen. Gubernatorstwo było niezależnym państwem związanym z Rzeszą jedynie unią personalną w osobie Hitlera i imperatywem służenia wspólnej, nadrzędnej sprawie niemieckiej. Powstaje przypuszczenie, że podkreślenie tego stanowiska jest może wynikiem zaistnienia nowych okoliczności, które Frank

uwaga za groźne dla swego stanowiska i przed którymi zawczasu się stara uchronić.

Trzeba bowiem wiedzieć, że zapatrywania niemieckie na ustrój Gen. Gubernatorstwa nie były i nie są zgoła jednolite. Gdy dr. Frank mówi o suwerenności Gen. Gubernatorstwa, jakieś inne potężne koła polityczne w Rzeszy (prawdopodobnie Himmler i jego otoczenie) chciały już dawno położyć kres tej rzekomej odrębności i zespolić całkowicie administrację 'Nebenlandu' z administracją Niemiec. Jak dotąd, zwyciężają koncepcje Franka. Już 13 maja b.r. na posiedzeniu rządu Gen. Gubernatorstwa oświadczył Frank, że przed kilku dniami składał Hitlerowi sprawozdanie i że mu führer przy tej okazji potwierdził, iż obecny ustrój Gen. Gubernatorstwa okazał się odpowiedni, wobec czego nie należy oczekiwać w tej dziedzinie żadnych zmian i utrzymana zostanie w całej pełni zasada jedności władzy w Gen. Gubernatorstwie w rękach gen. gubernatora. Dnia 25 maja b.r. przemawiał Frank na zjeździe urzędników kolejowych Gen. Gubernatorstwa i tu oświadczył m.in., co następuje:

"Gdy 15 września 1939r. upadek Polski był już tylko kwestią kilku dni, powierzył mi führer ciężkie zadanie ukształtowania z tego obszaru, który nie miał być w cielu - nym do Rzeszy i jako resztką b. Państwa Polskiego miał posiadać odrębną administrację, tworząc służycego interesom Wielkich Niemiec. Przedłożyłem wówczas führerowi projekt organizacji Gen. Gubernatorstwa i führer zatwierdził zasady tego projektu. Podstawowymi zasadami proponowanej przeze mnie organizacji były następujące dwa założenia: Po pierwsze, Gen. Gubernatorstwo stanowi uboczny kraj Rzeszy, nie zaś bezpośredni składnik państwowo-prawny jedności niemieckiego państwa w dawnym znaczeniu tego słowa. Po drugie, wszystkie funkcje władz Rzeszy w odniesieniu do Gen. Gubernatorstwa przejmuje całkowicie i wyłącznie osobny rząd Gen. Gubernatorstwa.

" Pierwszy postulat zmodyfikowałem sam z biegiem czasu. Doszedłem bowiem do przekonania, że dawne prawnicze rozróżnianie granic w państwowo-prawnym znaczeniu tego słowa nie da się zastosować do tego nowego tworzywa. To też już w r. 1940 zaproponowałem führerowi, by uznać Gen. Gubernatorstwo za składową część Rzeszy przy zachowaniu jednak koniecznej odrębności ustawodawstwa. Widowym znakiem tego przekształcenia stały się wydane wówczas znaczki pocztowe z podobizną führera i napisem "Deutsches Reich - General-Gouvernement".

"Również i w odniesieniu do drugiego postulatu, postulatu jedności władzy w rękach gen. gubernatora i jego rządu, okazały się z czasem konieczności pewnych zmian. Nasza giętkość i nasze doświadczenie oraz fakt, że instancje Rzeszy szły nam na rękę, sprawiły, że zmiany te nastąpiły w drodze ewolucji, która zadowolniała wszystkich..."

Należy zatem wyjaśnić, że pozór suwerenności Gen. Gubernatorstwa polega przede wszystkim na ustroju jego władzy. Na czele stoi generalny gubernator, który - jak widzieliśmy - uważa się za suwerena, czy też namiestnika suwerena. Wykonuje on władzę za pośrednictwem rządu. Na czele rządu stoi, jakby premier odpowiedzialny tylko przed głową państwa, szef rządu, obecnie sekretarz stanu dr. Bühler. Rząd składa się z 'prezydentów wydziałów głównych', którzy są jakby resortowymi ministrami, przyczym wydziały główne odpowiadają pod względem swego podziału poszczególnym ministerstwom. Brak tylko ministerstwa spraw zagranicznych...

Wreszcie Gen. Gubernatorstwo ma swój odrębny budżet państwowy. W r. 1943 wynosi on zarówno po stronie przychodów, jak i rozchodów po 3.656 mil. zł budżetu zwyczajnego i po 628 mil. zł budżetu nadzwyczajnego. W r. 1942 odpowiednie cyfry wynosiły 2.701 mil. i 467 mil. zł.

Delegacje rolników na Wawelu.

W czwartą rocznicę utworzenia Gen. Gubernatorstwa, która przypadła dnia 26 października, dr. Frank przyjął na Wawelu w otoczeniu sekretarzy stanu dr. Bühlera (szefa rządu) i dr. Boepple (szefa urzędu general-gubernatorskiego) delegacje polskich i ukraińskich rolników. Delegacje złożyły mu dary z tegorocznych zbiorów rolnych. Delegację polską prowadził, jak mówi komunikat niemiecki, "pewien obywatel ziemski". Oczywiście nie zdołano znaleźć żadnego działacza społecznego, który dałby się użyć do tej roli. Natomiast

delegacji ukraińskiej przewodził prezes Centralnego Komitetu Ukraińskiego prof. Kubyjowicz, którego Niemcy uważają za reprezentanta narodowego ruchu ukraińskiego w Polsce. Prof. Kubyjowicz podziękował gorąco Frankowi za poparcie udzielone przez rząd ukraińskiej ludności Gen. Gubernatorstwa, za rozbudowę ukraińskiego szkolnictwa, za podwyższenie racji żywnościowych, za podniesienie poziomu rolnictwa i szybkie tempo reprivatyzacji w Galicji. Mówca podkreślił, że dowodem wdzięczności Ukraińców za życzliwość władzy niemieckiej są zapisy ochotników do ukraińskiej formacji SS "Galicja".

Mimo tego oświadczenia prof. Kubyjowicza należy zwrócić uwagę, że od dłuższego czasu nie słyhać nic o dalszym werbunku do tych oddziałów lub o postępach w ich organizacji.

"Kwadrans przed dwunastą".

W październiku r.b. przeprowadzono we wcielonych obszarach polskich, jak corocznie od czasu okupacji, zbiórkę na niemiecką pomoc zimową (Winterhilfswerk). Namiestnik prowincji Warty Greiser brał czynny udział w tej akcji i w jednym z wygłoszonych przemówień powiedział: "zmarli wstają z grobów i wołają, że nie po to padli, by naród niemiecki opadł z sił na kwadrans przed dwunastą."

Kierownik urzędu propagandy prowincji Warty, Maul, o którym pisaliśmy już poprzednio, udzielił na pewnym zgromadzeniu odpowiedzi na retoryczne pytanie "kiedy się skończy wojna?". Odpowiedź brzmiała: "gdy Stalin, Roosevelt i Churchill padną przed nami na kolana". Następnie Maul oświadczył z naciskiem, że naród niemiecki dziś mniej niż kiedykolwiek może sobie pozwolić na to, by tolerować słabych i tchórzów. Droga do zwycięstwa prowadzi przez bezkompromisowy fanatyzm nazistowski.

Oba przemówienie są nader charakterystyczne dla nastrojów niemieckiego społeczeństwa na polskich ziemiach.

Świadectwo czasu.

W SYSVENSKADAGBLADET znajdujemy obszerny opis działalności Polskiego Frontu Podziemnego. Opisu tego nie przytaczamy, gdyż zawiera on okoliczności na ogół znane naszym czytelnikom. Pismo szwedzkie zamieszcza jednak w związku z tym opisem fotografię obwieszczenia niemieckiego, które - jako dokument stanowiący świadectwo czasu - powtarzamy w dosłownym tłumaczeniu na polski język:

OBWIESZCZENIE.

1. Za ostrzeliwanie przez bandytów z ukrycia małego oddziału policyjnego, przyczynił ciężkie rany oficer policji,
2. za napad na patrol policyjny w powiecie wołkowyskim, przyczynił bandyci zamordowali niemieckiego żandarma i miejscowego policjanta,

dokonano dnia 23 lipca 1943
celem pacyfikacji Białostockiego Okręgu:

(a) całkowitego spalenia zadżumionej bandytyzmem wsi Kniacowódce powiatu grodzieńskiego oraz rozstrzelania mieszkańców tej wsi;

(b) rozstrzelania 100 osób, które rozpoznano i zaaresztowano jako członków wzgl. zwolenników polskiego ruchu oporu, wraz z ich rodzinami; mienie tych osób uległo konfiskacie.

Mieszkańcy wsi Kniacowódce utrzymywali stale łączność z grupami bandyckimi i udzielali zawsze bandytom poparcia.

Nie rozstrzelano tych rodzin, ze wsi Kniacowódce, które sprawowały się tak, że nie można im zrobić żadnego zarzutu i które prosiły władze niemieckie o opiekę przed bandytami.

Kto popiera bandytów, ten ulegnie najostrzejszej karze, przynosząc sobie i swej rodzinie nieszczęście.

Kto donosi o pojawieniu się lub o miejscu pobytu bandytów, korzysta z mojej opieki i opieki wszystkich niemieckich instancji.

Białystok, dnia 23 lipca 1943r.

Komendant
Policji Bezpieczeństwa i Służby
Bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim.

Wszyscy rozumieją kogo obwieszczenie nazywa 'bandytami'.
O "pacyfikacji" Białostockiego pisaliśmy nie jednokrotnie w
WIADOMOSCIACH POLSKICH.

- Z E . . . Ś W I A T A -

Dwudziestutrzecich uczonych.

Według DAGSPOSTEN z dnia 27 listopada r.b., londyńskie WIADOMOSCI POLSKIE zamieściły (nie podano, w jakim numerze) artykuł z Biuletynu Polskiego Instytutu Wiedzy i Sztuki w Ameryce, w którym to artykule wyliczono nazwiska wywiezionych ze wschodnich części kraju do Rosji i odtąd zaginionych uczonych polskich.

Ponieważ nie mamy dotąd numeru londyńskich WIADOMOSCI POLSKICH, w których ten artykuł się ukazał, podajemy listę nazwisk deportowanych i zaginionych uczonych ze wszelkimi koniecznymi zastrzeżeniami, zarówno co do samej wiadomości, jak i wyliczenia osób lub prawdziwego brzmienia ich nazwisk:
Jerzy Chwalibogowski, asystent na uniwersytecie we Lwowie -
Michał Czarnokoński, profesor w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie - Ludwik Dworzak, profesor prawa karnego na uniwersytecie we Lwowie - Kazimierz Grybowski, lektor prawa państwowego na uniwersytecie we Lwowie - Jerzy Jaglarz, asystent na uniwersytecie we Lwowie - Władysław Jakowicki, profesor ginekologii na uniwersytecie w Wilnie - Adam Kozakiewicz, asystent na politechnice we Lwowie - Antoni Lewak, redaktor wydawnictwa Instytutu Ossolińskich we Lwowie - Eugeniusz Maślak, asystent w instytucie weterynaryjnym we Lwowie - Ryszard Kienicki, profesor historii na uniwersytecie w Wilnie - Władysław Mikoszewski, lektor uniwersytetu we Lwowie - Leszek Ossowski, lektor na uniwersytecie we Lwowie - Andrzej Piniński, asystent na Wyższej Szkole Handlowej we Lwowie - Zelman Reisis, założyciel żydowskiego instytutu badań w Wilnie - Aleksander Stulgiński, lektor na politechnice warszawskiej - Tadeusz Szantroch, profesor uniwersytetu w Krakowie - Stanisław Szylmiński, profesor uniwersytetu we Lwowie - Zenon Wachlowski, lektor uniwersytetu we Lwowie - Aleksander Walenta, asystent uniwersytetu we Lwowie - Stanisław Wawrzyńczak, asystent uniwersytetu w Wilnie - Kazimierz Wieroński, lektor uniwersytetu we Lwowie - Marcin Zieliński, profesor neurologii na uniwersytecie w Poznaniu - Mojżesz Szorr, profesor języków semickich na uniwersytecie w Warszawie. O prof. Szorze wiadomo, że zmarł 8 lipca 1941r. w V obozie karnym na terenie Uzbekiej Republiki Sowieckiej i pochowany został na więziennym cmentarzu w grobie nr. 30.

Liga przyjaciół polskiego żołnierza.

Jak donosi radio polskie z Londynu, w Nowej Zelandii powstała samorzutnie i bez żadnej inicjatywy z polskiej strony Liga Przyjaciół Polskiego Żołnierza. Członkami Ligi są wyłącznie Nowozelandczycy. Zebrali oni między sobą 12.000 funtów szterlingów i przekazali je Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi na paczki dla Polaków, którzy zdołali wyjechać z Rosji. Poza tym Liga 'zaadoptowała' 2.500 żołnierzy polskich, którym wysyła paczki i z którymi prowadzi indywidualną korespondencję.

Półtora tysiąca Szkotek.

Budapeszteńskie WIADOMOSCI POLSKIE piszą:

Jednym z punktów programu działalności Polsko-Szkockiego Towarzystwa jest opieka nad 1.500 Szkotkami, które poślubiły żołnierzy polskich.

Półtora tysiąca... Zaszkoć Polskę, ale nie zaszkożdzą, piszą budapeszteńskie WIADOMOSCI.

K O M U N I K A T Y . . . L O K A L N E

-x- Dr. Nowak podaje do wiadomości, że począwszy od poniedziałku, dnia 6 grudnia r.b., będzie przyjmował chorych w "Ognisku" we wszystkie dni powszednie od godz. 13-ej do godz. 15-ej.

-x- Kierownictwo Swietlicy prosi Szan. Rodziców o regularne i punktualne przysyłanie dzieci na Swietlicę. Ostatnio nie wiele dzieci przybywa regularnie.

-x- Polacy, którzy mieszkają samotnie i nie mają gdzie spędzić Wigilii Bozego Narodzenia, są serdecznie proszeni do Tranebergu na wieczór wigilijny. Zgłoszenia należy składać do dnia 15 grudnia r.b. w "Ognisku".

-x- Podaje się do wiadomości, że szwedzkie panie zbierają się w środy od godz. 19-ej w Utrikesministerhotellet, Blasieholmstorg 8, by szyc dla polskich dzieci.

Uprasza się polskie panie, aby idąc za przykładem Szwedek, zechciały również brać udział w tej akcji dobroczynnej i jak najliczniej uczęszczać co środę na wieczory szycia.

-x- Zarząd Koła Prawników donosi, że fundusz zebrany dla uczczenia śp. Anatola Fuchsa, przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z wysyłką paczek dla dzieci w Warszawie, przyniósł dwieściekilkadziesiąt koron.

Ponieważ z kilku stron wyrażono życzenie wzięcia udziału w tej akcji, zawiadamia się, że datki w wysokości od 1 korony wzwyż przyjmować będzie do dnia 8 grudnia p. Henryk Zajączkowski, Regeringsgatan 22 osobiście, lub przekazem pocztowym.

K A L E N D A R Z . . . K R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
fasola	O 31	31.1.1944	250 gr fasoli
masło	M 417 do M 422	27.12.43	250 gr masła
margaryna	M 423 i M 424	27.12.43	250 gr margaryny
ser	So 27	29.12.43	250 gr sera
ryż	N 15 i N 16	29.2.44	250 gr ryżu
tytoń	nr. 27 dodatkowe kartki nr. 127	17.12.43 17.12.43	według dotychczasowych norm według dotychczasowych norm
suszone owoce	U 25 i 26	31.1.44	250 gr suszonych owoców albo 250 gr fasoli
kakao	C 37 i 38	31.1.44	200 gr kakao

Dnia 5 grudnia r.b. kończą się kartki na mięso (SG 1 i SG lolo).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59